

Po raz pierwszy w Polsce  
tylko 2 dni w Warszawie

# WYSCIGI STRUSI

odbędą się w niedzielę 12 lipca r. b.  
na Torze Wścigów Konnych o godz. 4 pp.  
Przedprzedaż „ORBIS”, Al. Jerozolimskie 33.  
Cena biletów od zł. 1 do zł. 3.—  
Obejmują łącznie wścigi konne i strusi. Ograniczona ilość biletów

## Gdańsk patrzy na Warszawę Doniosły wynalazek wojskowy

### Apel opozycji gdańskiej do Polski przedmiotem dyskusji w Izbie deputowanych

Agencja Press donosi z Gdańska:

W opinii publicznej Wolnego Miasta duże wrażenie wywołał polski komunikat urzędowy, donoszący, iż rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu, czyli konstytucji gdańskiej. Ta deklaracja Polski przyniosła znaczne uspokojenie w nastrojach gdańskich, ponieważ większość mieszkańców Wolnego Miasta bliska jest przeświadczeniu, że rząd polski istotnie przeciwstawi się wszelkim próbom samowoli ze strony hitlerowskiego Senatu.

Ludność Wolnego Miasta jest przekonana, iż poszanowanie konstytucji przez hitlerowski Senat może być tylko wymuszone siłą. Wysoki Komisarz Ligi Narodów i Polska, to są czynniki powołane do czuwania nad poszanowaniem stanu prawnego w Gdańsku. Hitlerowski Senat pozbawił tymczasem opozycję gdańską 2 wielkich instrumentów obrony i propagandy, zamykając na 5 miesięcy dwa dzienniki opozycyjne „Danziger Volksstimme” i „Danziger Nationale-Ztg”. Przywódcy opozycji wnieśli mają w tej sprawie skargę do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i do Komisarza Generalnego Rzplitej.

Polityka hitlerowskiego senatu dała dotychczas przynajmniej ten rezultat, iż cała opozycja gdańska kieruje obecnie swój wzrok i swe nadzieje ku Warszawie, widząc w Polsce ten czynnik siły, który nie tylko uchroni może Wolne Miasto od nieszczęścia „złajaszalowania” z Rzeszą, ale także uwolni je od rządów hitlerowskich.

Korespondent agencji Press otrzymał egzemplarz skonfiskowanej i zakazanej następnie na 5 miesięcy opozycyjnej „Danziger Volksstimme”. Powodem konfiskaty i zakazu stał się artykuł, w którym opozycja gdańska wyrażała niezgodę na wszelkie wypowiedzi pragnące ścisłej współpracy i porozumienia z Polską. W artykule tym czytamy m. i.:

„Nie każdy ma dość politycznej fantazji, aby sobie wyobrazić, jaka byłaby sytuacja polskiego Komisarza Generalnego w Wolnym Mieście, gdyby pomyślna Greisera został urzędujący wiceprezydent Senatu był jednocześnie jedynym łącznikiem między Gdańskiem a Ligą Narodów. Dyplomatyczny zastępca Polski w Gdańsku grałby wówczas niewiele więcej tę samą rolę, co polski konsul w Szczecinie lub Hamburgu”.

„Danziger Volksstimme” zapewnia dalej, iż opozycja gdańska nie przespała ostatnich lat i że na wypadek dojdzie do władzy nie prowadziłaby nadal polityki, uprawianej niegdyś przez prezydenta Sałma. Opozycja gdańska pragnie autonomii Wolnego Miasta i przeciwstawia się „Trzeciej Rzeszy” podobnie, jak Gdańsk 18-go stulecia przeciwstawiał się ówczesnym Prusom. Nawiązanie do owych czasów, gdy razem z niepodległością Gdańska zniszczona została jego łączność z Polską, uważa dziennik za rzecz aktualną i realną. „Jako herold prawa — kończy dziennik — może Polska zyskać na sile i znaczeniu”.

Dzisiaj można już rzeczywiście mówić o tem, że cała opozycja gdańska odwróciła się od hitlerowskiego Berlina i że we współpracy i łączności z Polską pragnie zachować odrębność terytorjalną i niezawisłość Wolnego Miasta.

#### GNĘBIENIA OPOZYCJI

GDANSK, 10. 7. Jedyny jeszcze w Gdańsku wychodzący dziennik opozycyjny „Danziger Volksztg” zamieszcza komunikat, w którym redakcja stwierdza, że chce obronić pismo swoje przed zawieszeniem, powstrzyma się od zabierania głosu w sprawach wewnętrzno - politycznych. Tem samym

opozycja gdańska straciła ostatni instrument swej oficjalnej akcji wewnętrzno - politycznej.

#### OPINIA ANGLIEJSKA

LONDYN, 10. 7. Dzienniki angielskie ogłaszają komunikat polski o rozmowie min. Papée z prez. Greiserem, jak również wiadomość z Berlina o rozmowach polsko - niemieckich. Dzienniki podkreślają, że z obu stron czynione są usiłowania pomyślnego zlikwidowania konfliktu pomiędzy Gdańskiem a Ligą Narodów.

„Manchester Guardian” stwierdza, że rząd niemiecki zajmuje stanowisko pojednawcze i że przedstawicielom dyplomatycznym w Berlinie, którzy się tą sprawą interesowali, odpowiedziano, iż rząd niemiecki nie popiera roszczeń prez. Greisera w całej rozciągłości. Zdaniem „Manchester Guardian” — stanowisko zajmowane przez Niemców wskazuje na to, że prez. Greiser poszedł zbyt daleko i zbyt nagle i że dlatego został przez rząd niemiecki częściowo zdezwuowany. Dziennik podkreśla dalej, że Greiser sam twierdzi obecnie, że nie żądał rewizji statutu gdańskiego.

#### O INTERWENCJE PAPIEŻA

GDANSK, 10. 7. „Danziger

Velksztg” zaprzecza wiadomości, jakoby katolicy gdańscy mieli po genewskich przemówieniach prezydenta Greisera wysłać do Ojca św. depeszę z prośbą o opiekę. Dziennik centrowy twierdzi, że możliwe jest natomiast, iż katolicy gdańscy zwrócili się do Ojca świętego o pomoc w związku z przemówieniem, wygłoszonym niedawno przez senatora dla spraw oświaty Boeckha, a skierowanym przeciwko organizacjom młodzieży katolickiej.

#### NIEUDANY HITLEROWSKI „WIECZÓR KOLEŻEŃSKI”

GDANSK, 10. 7. Wieczór koleżeński, t. zw. „Kameradenschafstabend”, urządzony ostatnio przez stocznice okrętową Schichau w Klein Hammerpark w Wrzeszczu, zakończył się wielkim fiaskiem. W oczekiwaniu dużej frekwencji, organizatorzy przygotowywali wydanie przeszło 2.000 bezpłatnych porcji kawy z ciastkami. Mimo tak nęcącego „argumentu”, na wieczór zjawili się około 500 osób. Fakt ten wywołał wśród gdańszczan liczne komentarze, ponieważ „wieczory koleżeńskie” są inowacją w Gdańsku, wprowadzoną przez narodowych socjalistów.

## Wrzenia w Palestynie

# Nie stłumi Anglia przemocą

### Znamienny memoriał urzędników arabskich

LONDYN, 10. 7. W związku z przypisywanym rządowi brytyjskiemu zamiarem tymczasowego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny, szczególnego znaczenia nabiera memoriał wyższych urzędników arabskich, zatrudnionych w administracji brytyjskiej. Memoriał ten, który pod-

pisano przeszło 137 wyższych urzędników, m. in. wielu sędziów, wywarł niewątpliwie poważny wpływ.

Dokument ten nosi datę 30-go czerwca i został przedłożony Wysokiemu Komisarzowi brytyjskiemu w Palestynie. Memoriał podkreśla, że podstawową przyczyną

obecnego niezadowolenia jest głębokie poczucie niesprawiedliwości, odczuwane przez ludność arabską, która przekonana jest, iż jej słuszne pretensje nie zostały należycie rozważone nawet w tych wypadkach, gdy słuszność została ustalona po zbadaniu przez bezstronną komisję, co wywołało u ludności arabskiej stan, graniczący z rozpaczą.

Według memoriału, ludność arabska straciła wiarę w oficjalne zapewnienia i jest zaalarmowana ustępliwością rządu brytyjskiego wobec sjonistów. Urzędnicy podkreślają, że od chwili wybuchu zaburzeń starali się użyć swego wpływu na ludność, aby doprowadzić do normalnych stosunków, zwłaszcza od czasu, gdy rząd opublikował zamiar wysłania komisji królewskiej do Palestyny. Wysiłki ich rozbiły się o brak zaufania do rządu i wobec tego narazili się oni jedynie na zarzuty i podejrzenia. W tych warunkach urzędnicy arabscy nie są w możności spełnić roli łącznika między rządem a ludnością arabską.

Podpisani wyrażają pogląd, że rząd nie docenia istotnego podłoża obecnej sytuacji i że zapomina o tem, iż obecnego wrzenia niesposób stłumić przemocą. Należy zacząć od usunięcia przyczyny tego wrzenia. Memoriał dodaje, że powołanie komisji królewskiej nie podziałało uspokajająco, gdyż stracono zaufanie do przyrzeczeń rządu. Podpisani wyrażają przekonanie, że inicjatywa w kierunku likwidacji obecnego stanu rzeczy może wyjść jedynie od rządu i dlatego też powinny być podjęte bezzwłoczne rokowania, stwierdzające, że obecne wrzenie powstało na tle imigracji żydowskiej. Memoriał kończy się zaleceniem wstrzymania imigracji, jako „jedynego i humanitarnego rozwiązania”.

#### Prolongata traktatu handlowego z Francją

Wczoraj dokonano w Paryżu przedłużenia mocy traktatu handlowego polsko - francuskiego, który w dniu wczorajszym wygasł. Przedłużenie dokonane zostało w formie porozumienia przewodniczących delegacji polskiej i francuskiej, jakie rokują w Paryżu nad nowym traktatem. Wykonanie dotychczasowego traktatu przedłużono do dnia 20 b. m.

PARYŻ, 10. 7. Sprawa zapoznania Sowietów z modelem działu lotniczego, które stanowi o przewadze lotnictwa francuskiego, była dziś głównym przedmiotem debaty na posiedzeniu Izby deputowanych.

Dep. de Keryllis, znany lotnik z czasów wojny, uzasadniając swą interpelację podkreślił, że działu lotnicze jest jedynym skutecznym środkiem obrony przeciwko samolotom przeciwnika, ponieważ żadna inna broń nie działa skutecznie. Sowiety są jedynym krajem, niepotrzebującym obawiać się skuteczności ataków lotniczych, tymczasem wszystkie inne stolice europejskie z Paryżem na czele narażone są w każdej chwili w momencie wybuchu wojny na ataki całych eskadr samolotów. Z karabinu ręcznego i maszynowego można trafić samolot kilkanaście razy, nie zmuszając go wcale do lądowania. Dopiero działu, strzelające z samolotu specjalnymi pociskami, może naprawdę przeciwnika uniemożliwić. Takim właśnie działem jest armatka z r. 1923, z której modelem minister spraw wojskowych polecił zapoznać Sowietów.

Dep. de Keryllis podkreślił, że

Rosja Sowiecka była w swoim czasie związana traktatem zawartym w Rapallo z Niemcami i dziś wprawdzie idzie w polityce międzynarodowej zgodnie z Francją, ale nikt nie może gwarantować za rozwój stosunków w przyszłości. Wreszcie de Keryllis zarzucił ministrowi, że przed powzięciem decyzji nie zasięgnął opinii najwyższej rady wojennej.

Minister lotnictwa Cot, odpowiadając na interpelację, starał się unikać samej sprawy zakomunikowania Sowietom planów tej armaty, lecz mówił o zasadzie współpracy technicznej z innymi państwami, stojącymi na stanowisku zbiorowego bezpieczeństwa. W sprawie samego zarządu minister ograniczył się do oświadczenia, że nie mógł wydawać żadnego modelu Sowietom, ponieważ żadnego takiego modelu nie posiada. Model, o którym mowa, jest wynalazkiem inżyniera szwajcarskiego, pracującego na terenie Francji w jednym z zakładów przemysłu wojennego. Inżynier ten zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy licencja wynalazku, który odstąpił rządowi francuskiemu, może zakomunikować również innym rządów. Licencja ta jednak nie stanowi własności rządu francuskiego, lecz własność wynalazcy.

Minister powołał się na fakt, że poprzedni model działu lotniczego z r. 1920 został zakomunikowany przez jednego z jego poprzedników kilku państwom sprzymierzonemu i że nie wywołało to wtedy poważniejszych sprzeciwów. Nie zaprzeczając zatem samemu

faktowi, że model tego działu może dostać się w ręce sowieckie, min. Cot kategorycznie stanął na stanowisku, że „obowiązkiem jego jest zawczasu ustalić współpracę techniczną - wojskową ze wszystkimi prawdziwymi obrońcami pokoju”.

Wyjaśnienia ministra nie zadowolili ani interpellanta, ani opozycji prawicowej, jednakże większość rządowa uchwaliła t. r. m. u. wyrażającą zaufanie rządowi, iż bronić on będzie skutecznie interesów obrony kraju. Sukces min. Cota był wynikiem postawionej przez niego sprawy zaufania. Minister oświadczył, że sprawa ta jest sprawą zaufania do rządu, rząd bowiem może tylko decydować, czy dany wynalazek jest istotnie tajemnicą wojskową, czy też nie.

Następnie Izba niemal jednomyślnie uchwaliła dalsze kredyty uzupełniające na cele obrony narodowej, w kwocie 500 milionów franków.

#### Herby miast Halicza i Lublina

W „Monitorze Polskim” ogłoszono zarządzenia min. spraw wewnętrznych o herbach miast Halicza i Lublina.

Herb m. Halicza jest następujący: „W polu srebrnym kawał czarna łocie, w koronie złotej”.

Herb Lublina jest następujący: „Tarcza dwudzielna; w polu prawem błękitnym pół orla złotego bez korony, zwróconego w prawo, dziób, język i szpony orla — czerwone; w polu czerwonym pięć gwiazd srebrnych, sześciokątamiennych, w dwu rzędach w słup”.

## 2 studenci politechniki Skonstruowali wodnoszybowiec

Wielkie wrażenie w szerokich kręgach pilotów szybowcowych wywołały wiadomości o wynikach prób, dokonanych z pierwszym polskim wodno-szybowcem, skonstruowanym przez studentów Politechniki warszawskiej Kazimierza Tomaszewskiego i Aleksandra Muraszewa. Podkreślić trzeba, że jest to jeden z pierwszych wodnych szybowców w ogóle na świecie. Drugi wodnopłatawiec został zbudowany w Niemczech.

Pierwsze próby wodno - szybowcem, aparatem dotychczas w Polsce nieznanym, wykazały ostryzmie jego zalety: może on startować na rzecę lub na jeziorze z motorówką. Teren potrzebny do jego startu oraz do lądowania nie musi więc być dziedrzawiony i wysoko płatny, a samo lądowanie nie pociąga za sobą konieczności płacenia słonych odszkodowań znanych w szybownictwie lądowym, kiedy to włóścianom zwraca

się straty, poniesione spowodu lądowania szybowca na polu. Ostatnio wodnoszybowiec dokonał kilku efektownych lotów nad Wisłą dzięki bezinteresownej współpracy inż. Kołodziejskiego, który holował go za swoją motorówką wzdłuż Wisły.

Aparaty tego typu budowane w serii kosztować będą najwyżej 2000 zł., czyli nawet będą tańsze od wszystkich szybowców lądowych.

Wszystkie to zalety wodnego szybowca, znane zresztą zagranicą, która stara się stworzyć narażenie bezskutecznie aparaty tego typu, niewątpliwie w pełni wykorzystane przez kierownicze sfery naszego lotnictwa. Nastąpi to naturalnie po przeprowadzeniu gruntownych prób i po ewentualnem wprowadzeniu udoskonaleń. Podkreślić trzeba ofiarą i pełną poświęcenie pracę dwóch młodych konstruktorów, którzy tyle wysiłków włożyli w budowę wodnego szybowca.

## Żebracy-żydzi chcą być radnymi w gminie żydowskiej

Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej odbył się wielki wiec żydowskich żebraków zawodowych i odprawiaczy modłów. Przy wyborach do gminy żydowskiej w Warszawie, żebracy postanowili wysunąć swych własnych kandydatów, mają nawet nadzieję, że po uzyskaniu mandatów radnych, jeden z nich wejdzie do zarządu gminy. Oczywiście, wszystkich kandydatów - żebraków poparł także ich rodzinę, co w rezultacie zapewni im siłę kilku tysięcy głosów.

Żebracy postanowili się sprzymierzyć z „królem nieboszczyków” Pinkertem. Uważają się za pokrzywdzonych przez obecny zarząd gminy, który zakazał im żebrania na cmentarzu. Dawniej na cmentarzu żydowskim panował zwyczaj, że żebracy obstępowali każdego bogatszego żyda, odwiedzającego cmentarz i nie wypuszczali z cmentarza, dopóki nie ofiarował im jałmużny. Na tem tle na cmentarzu żydowskim notowa no nawet zatargi, a napastowani przez żebraków często ratowali

się ucieczką do bram cmentarza, a następnie ucieczką w taksówce. Obecnie żebracy chcą mieć w gminie przedstawicieli, którzyby dbali o ich interesy.

Do partii żebraków przyłączają się także t. zw. „nabożnicy żałobni” i liczna grupa płuczek. Nabożnicy żałobni twierdzą, że obecnie w gminie panują niezdrowe stosunki i że żałobnikiem może być tylko ten, kto ma odpowiednią protekcję.

#### Giełda

w dniu 11 lipca

Dziś zebranie giełdy nie odbyło się. Tendencja dla papierów państwowych nieco słabsza, dla akcji utrzymana.

7 proc. poz. stabilizacyjna 49.50; 3 proc. prem. poż. inwestycyjna 1 em. 66.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach pływających: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 64.50 (w proc.); 7 proc. poz. śląska 55.00 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warsz. (Magistrat) 54.50 (w proc.); 3 proc. poz. prem. budowlana 24.75.

## Nie będzie obniżki uposażeń pracowników państwowych

W związku z pogłoskami na temat rzekomo zamierzonych zmian w obowiązującym ustawodawstwie emerytalnym, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w chwili obecnej nie są rozważane żadne projekty pośredniej, lub bezpośredniej obniżki uposażeń pra-

cowników państwowych.

Wysokość wydatków na uposażenie i emerytury pracowników państwowych jest ustalona w budżecie na rok 1936/37 i żadne zmiany w tej dziedzinie nie są przewidywane.

## Rzekomy potomek króla próbował pozbawić się życia

BUDAPEST, 10. 7. Na szosie, pod Budapesztem znaleziono starzego mężczyznę, który popełnił zamach samobójczy.

Ze znalezionych przy nim dokumentów ustalono, iż jest to lekarz Karol Jan Pooder - Stuart. Przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Budapeszcie samobójca opowiedział, że jest pochodzenia polsko - angielskiego i że jego przodkiem (prapra - dziadkiem) jest król polski, Jan III So-

bieski.

Lekarz Karol Jan Pooder - Stuart był swego czasu bardzo bogatym człowiekiem, lecz cały jego majątek zabrała mu ruleta. Wynalazł on szczepionkę przeciwko gruźlicy. Znajdując się ostatnio w skrajnej nędzy, targnął się na swe życie. Jan - Karol Pooder Stuart przebywa obecnie w jednym ze szpitali budapeszteńskich. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.